ID 28313

Dziennik Bałtycki

Rok XXII, nr 304 (6988) Cena 50 gr

Piątek, 23 grudnia 1966 r.

We Florencji — mieście, które najbardziej ucierpiało podczas klęski powodzi, otwarto już muzea i galerie sztuki. Oto pierwsi zwiedzający Galerię Uffizi podziwiają ocalałe dzieła sztuki.

CAF — Telefoto

Światowa Rada Kościołów apeluje o pokój w Wietnamie

GENEWA (PAP). Światowa Rada Kościołów ogłosiła we czwartek wieczorem nowy apel o pokój w Wietnamie.

Apel ten znajduje się w świątecznym orędziu rady, podpisanym przez jej sekretarza generalnego, E. C. Blake'a, i F. C. Fry'a, przewodniczącego centralnego komitetu rady.

„Przedłużanie się i rozszerzanie wojny wietnamskiej — stwierdza orędzie — kontrastuje ostro z radosnym nastrojem okresu świątecznego i napawa smutkiem serca chrześcijan".

Rada sądzi, iż ci, którzy zaproponowali lub zgodzili się na rozejm świąteczny, dali w ten sposób wyraz gotowości do rokowań.

Rokowania jedynym sposobem osiągnięcia pokoju

RZYM (PAP). — Papież Paweł VI zaapelował ponownie o przedłużenie rozejmu świątecznego w Wietnamie i podjęcia rokowań pokojowych.

W orędziu ogłoszonym we czwartek z okazji Świąt Bożego Narodzenia papież wyraził zadowolenie, iż obie strony zgodziły się przerwać działania zbrojne na czas świąt. Mamy nadzieję — oświadczył Paweł VI, że obie strony przedłużą rozejm, i że od przerwania walk uda się przejść do rokowań, które są jedynym sposobem osiągnięcia sprawiedliwego pokoju.

Bawiący od kilku dni z oficjalną wizytą w Turcji premier Związku Radzieckiego Aleksiej Kosygin odwiedził 21 bm. prezydenta Turcji — Cevdeta Sunaya (po środku) w pałacu Cankaya. Z lewej — premier Turcji S. Demirel.

CAF — Telefoto

Ze świata

BELGRAD (PAP). We czwartek cała Jugosławia uroczyście obchodziła XXV rocznicę powstania swojej armii ludowej. 21 bm. 24 salwy artyleryjskie rozległy się w Belgradzie.

* * *

PARYŻ (PAP). Przyśpieszone wybory powszechne w Grecji odbędą się pod koniec maja 1967 roku. Zakomunikował we czwartek król Grecji Konstantyn, w przemówieniu radiowym do narodu.

* * *

DJAKARTA (PAP). W stolicy Indonezji podano do wiadomości, że wyrok na byłego dowódcę lotnictwa indonezyjskiego wicemarszałka Omara Dhani będzie ogłoszony w najbliższą sobotę, 24 bm.

Przedświąteczny ruch na PKP

Już rozpoczęła się „wędrówka ludów"

WARSZAWA (PAP). Na wszystkich większych dworcach kolejowych panuje wzmożony ruch przedświąteczny, szczytowego jego nasilenia kolejarze spodziewają się dziś po południu. Od 21 bm. PKP uruchomiły 72 dodatkowe pociągi, które do 7 stycznia kursować będą, na najbardziej uczęszczanych liniach — codziennie, a na innych w określone dni.

Dotychczas najbardziej przepełnione są pociągi w kierunku Zakopanego, Jeleniej Góry i Bieszczadów. Na linii do Zakopanego oprócz dodatkowych pociągów uwzględnionych w rozkładzie jazdy — uruchomiono bisowy express „Tatry", (który odjeżdża z Dworca Głównego w Warszawie o godzinie 5.58), aż do dnia 27 bm. włącznie. Na linii tej kursują też dodatkowe pociągi złożone z wagonów sypialnych.

Plenum KW PZPR zatwierdziło materiały na X Konferencję Organizacji Wybrzeża

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem I sekretarza Jana Ptasińskiego, odbyło się plenarne zebranie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku.

Po uwzględnieniu wniesionych w toku dyskusji poprawek plenum zatwierdziło przedłożony przez egzekutywę projekt sprawozdania KW PZPR na X Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą.

Uchwała KC KPZR

Dyscyplina i organizacja pracy warunkiem wzmocnienia potęgi państwa

MOSKWA (PAP). — KC KPZR powziął uchwałę, w której podkreśla, że w obecnej fazie budowy komunizmu dyscyplina i organizacja pracy stają się w coraz większym stopniu niezbędnym warunkiem umocnienia potęgi państwa socjalistycznego.

Ministerstwa i urzędy otrzymały polecenie podjęcia odpowiednich kroków w celu usprawnienia planowania produkcji i organizacji pracy. Organizacje partyjne i związkowe powinny wzmóc kontrolę nad przestrzeganiem postanowień ustawodawstwa pracy.

Uchwała stwierdza, że trzeba zwiększyć wymagania wobec kierowników przedsiębiorstw za utrzymywanie porządku w podległych im zakładach i za dyscyplinę pracy.

Potrzebne są lepsze kontakty

BERLIN (PAP). Za uznaniem NRD wypowiedziała się grupa parlamentarzystów belgijskich podczas wizyty w Berlinie.

Kierownik delegacji Eugen Donse, deputowany z Chrześcijańskiej Partii Ludowej, powiedział w rozmowie z przedstawicielem „Neues Deutschland": „potrzebne nam są lepsze kontakty i lepsze porozumienie w interesie wspólnej naszej sprawy — pokoju na świecie. Jesteśmy zdania, że moglibyśmy mieć ściślejsze kontakty, gdyby istniały przedstawicielstwa dyplomatyczne i gdyby nasz rząd uznał NRD".

USA liczą na wzrost eksportu

WASZYNGTON (PAP). — Sekretarz d/s rolnictwa USA, Freeman, poinformował, że prezydent Johnson polecił mu zorganizować wyjazd do krajów Europy wschodniej, misji przedstawicieli amerykańskich producentów artykułów rolnych i mechanicznego sprzętu rolniczego. Zadaniem misji będzie zbadanie możliwości eksportowych w wymienionych dziedzinach. Freeman oświadczył, że eksport ten był dotychczas niewielki, ale że istnieją perspektywy jego zwiększenia.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 23 bm.

Zachmurzenie wzrastające, miejscami słabe opady śniegu. Temperatura od minus 1 st. do minus 3 st. Wiatry słabe południowo - wschodnie.

Głosy amerykańskiej opinii

Doszliśmy do tragicznego wniosku

NOWY JORK (PAP). Doszliśmy do tragicznego wniosku, że absolutnie nie możemy wierzyć prezydentowi Johnsonowi, kiedy twierdzi, on, że pragnie pokoju w Wietnamie i że podąży wszędzie i w każdej chwili, ażeby działać na rzecz pokoju — stwierdza opublikowany we środę w Nowym Jorku komunikat „Komitetu akcji politycznej studentów i profesorów", który powstał w początkach grudnia br. w północno-wschodniej części USA.

* * *

NOWY JORK (PAP). — Czterdziestu członków Izby Reprezentantów stanu Nowy Jork — wszyscy należący do Partii Demokratycznej — wypowiedziało się we środę za niezwłocznym przerwaniem nalotów amerykańskich na DRW, za przedłużeniem rozejmu świątecznego w Wietnamie

PARYŻ (PAP). AFP donosi, że brazylijski Kongres Narodowy 260 głosami przeciwko 127 zatwierdził projekt reformy konstytucji.

Słynna piosenkarka paryska Juliette Greco wyszła przed kilkoma dniami za mąż za znanego aktora włoskiego Michela Piccoliego, którego mieliśmy okazję oglądać na naszych ekranach w filmie „Pogarda". Na zdjęciu: Juliette Greco i Michel Piccoli.

CAF — Keystone

Wykonali plan

KATOWICE (PAP). Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało we czwartek roczne zadania wydobywcze. Do końca roku kopalnie tego zjednoczenia dadzą dodatkowo ok. 425 tys. ton węgla koksującego.

* * *

OPOLE (PAP). Opolskie zagłębie cementowe wykonało 22 bm. o godz. 16 roczny plan produkcji. Cementownie „Bolko", „Odra", „Groszowice" i „Piast" dały w tym roku państwu 1 381 tys. ton cementu.

* * *

WARSZAWA (PAP). 22 bm. uspołeczniona drobna wytwórczość wykonała tegoroczne zadania. Do końca roku dostarczy ona jeszcze towarów wartości ok. 2,4 mld zł.

A. Rapacki uda się do W. Brytanii

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie rządu brytyjskiego, minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki złoży kilkudniową wizytę w Wielkiej Brytanii w drugiej połowie lutego 1967 r.

Zaproszenie to było pierwotnie wystosowane przez ówczesnego brytyjskiego ministra spraw zagranicznych — P. M. Stewarta w czasie jego wizyty w Polsce we wrześniu 1965 r., a następnie wznowione przez obecnego ministra spraw zagranicznych P. G. Browna.

Z kraju

WARSZAWA (PAP). Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania Stefan Jędrychowski przyjął we czwartek przewodniczącego radzieckiej delegacji handlowej, ministra handlu zagranicznego ZSRR Nikołaja Patoliczewa.

* * *

WARSZAWA (PAP). Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się broszura pt. „O lepsze jutro polskiej wsi", zawierająca przemówienie Władysława Gomułki, wygłoszone na III Zjeździe Delegatów Kółek Rolniczych w Warszawie.

* * *

WROCŁAW (PAP). 22 bm. zakończył się sezon żeglugowy na Odrze. W okresie zimowym część taboru poddana zostanie remontom, a część wykorzystana do zmagazynowania towarów.

NPG WYKONANY PRZED TERMINEM

Polskie porty biją w tym roku rekordy przeładunków

Porty polskie pracują już ponadplanowo. Oto, do 20 grudnia br. trzy nasze porty — Gdańsk, Gdynia i Szczecin — przeładowały łącznie 24.592 tys. ton towarów. Stanowi to 100,2 proc. zadań przeładunkowych określonych Narodowym Planem Gospodarczym.

Przewiduje się, że do końca grudnia br. nasi dokerzy obsłużą dodatkowo ponad pół miliona ton ładunków. Osiągną więc najwyższą w powojennej historii naszych portów ilość przeładunków. W ubiegłym roku przez polskie porty przeszło 24.550 tys. ton towarów. (sta)

300 tys. ton w sieciach

Rybacy dalekomorscy zameldowali po raz pierwszy w historii naszego rybołówstwa o złowieniu w ciągu roku 300 tys. ton ryb.

W ciągu 20 lat połowy polskiego rybołówstwa wzrosły 13-krotnie.

Plany perspektywiczne przewidują dalszy wzrost. Zakłada się osiągnięcie w 1970 r. połowów na poziomie 470 tys. ton.

Już jutro ukaże się świąteczny numer

„Dziennika Bałtyckiego" o zwiększonej objętości zawierający wiele ciekawych materiałów.

Następny numer ukaże się po świętach we wtorek dnia 27 grudnia br.

Wrażenia Francuza ze spotkania „norymberczyków"

PARYŻ (PAP). Na łamach pisma lyońskiego „Le Progres Soir" ukazały się ostatnio dwa interesujące reportaże z Polski. Ich autor, Lucien Corosi, należał do dziennikarzy, którzy bawili w Polsce z okazji spotkania byłych sprawozdawców z historycznego procesu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze. Corosi z dużą sympatią dla Polaków opisuje swój pobyt w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie i Oświęcimiu.

Doskonale rozumiem — stwierdza on, dlaczego właśnie Polacy szczególnie dobrze pamiętają o procesie norymberskim, o którym zbyt często zapomina się już gdzie indziej. Pamiętają oni zbyt dobrze straszliwe ofiary i zniszczenia spowodowane najazdem hitlerowskim, a dziś dowiadują się wciąż o przejawach ducha odwetu w Niemczech zachodnich. Odnoszą się też nieufnie do Kiesingera ze względu na jego przeszłość w NSDAP i nie spodziewają się od niego poprawy stosunków z Niemiecką Republiką Federalną, która — w przeciwieństwie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej — nadal nie uznaje granicy na Odrze i Nysie.

Jedyna nadzieja o ludowym przysłowiu

WARSZAWA (PAP). We czwartek — o godz. 8 min. 29 rozpoczęła się już astronomiczna zima, a na dworze panuje niemal jesienna aura. I chociaż meteorolodzy zapowiadali mroźne święta — na razie nic nie wskazuje, by ta prognoza się sprawdziła.

Jedyna nadzieja w starym, ludowym przysłowiu: „Barbara po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie". 4 grudnia lało w tym roku jak z cebra, gdyby więc przysłowie miało się sprawdzić, na święta powinien zapanować trzaskający mróz.

Zwykła choinka

TOKIO (PAP). Przed jednym z największych magazynów tokijskich Ginza od wielu dni gromadzą się ogromne tłumy ludzi. Ośrodkiem zainteresowania jest niewielka, 60-centymetrowa choinka wystawiona w okresie przedświątecznym. Jest to najdroższe drzewko na świecie. Cena — około 220 tys. dolarów. O jego wartości zadecydowały ozdoby — 7 720 pereł, diamentów, rubinów, szafirów i opali. Ta niecodzienna ekspozycja jest oczywiście niezwykle pilnie strzeżona

Miękkie lądowanie?

JAKĄ misję ma do spełnienia automatyczna stacja księżycowa „Łuna 13"? Obserwatorzy eksperymentów kosmicznych w stolicy ZSRR uważnie studiują komunikat TASS o nowym doświadczeniu radzieckim, starając się dociec, co będzie głównym celem wystrzelonej we środę rakiety kosmicznej.

Poprzedni komunikat o locie „Łuny 12" precyzował wyraźnie, że chodzi o doskonalenie aparatur sztucznego satelity Księżyca. Komunikat obecny mówi natomiast o dalszych badaniach naukowych Księżyca i przestrzeni okołoksiężycowej.

Jest zatem możliwe, że „Łuna 13" wyląduje miękko na Księżycu, ale nie można wykluczyć, że stanie się ona także nowym sztucznym satelitą Srebrnego Globu. Mniej prawdopodobne wydają się natomiast domysły, że może ona okrążyć Księżyc i powrócić na Ziemię. Prezydent Akademii Nauk ZSRR, prof. Kiełdysz, podkreślał wielokrotnie w czasie spotkań z dziennikarzami, że zadanie odzyskania rakiety międzyplanetarnej jest niezwykle trudne, nie opracowano bowiem dotąd sposobu wyhamowania w atmosferze ziemskiej pojazdu wracającego z drugą szybkością kosmiczną.

W sobotę wieczorem „Łuna 13" znajdzie się w okolicy Księżyca i dowiemy się, jaki będzie jej los. R. B.

Szczątki kadłuba odrzutowca

Dar Wietnamczyków dla TVP

Niezwykły **upominek dla Telewizji w Warszawie** przywiozła z Wietnamu załoga statku **„Djakarta"**. Podczas pobytu w Haiphongu, podobnie jak wszystkie polskie liniowce, marynarze z „Djakarty" z dobrowolnych składek zakupili w kantynie statkowej 25 kg masła, 100 puszek skondensowanego mleka 7 kg czekolady, 300 słoików kompotu i ponad 30 kg cytryn. Dar ten wartości 11 760 zł, przekazano za pośrednictwem wietnamskiego Czerwonego Krzyża dla sierot i rannych — ofiar wojny.

Komendant garnizonu w Haiphongu wręczył załodze szczątki kadłuba amerykańskiego odrzutowca, zestrzelonego nad Haiphongiem. Uwidoczniony na tym eksponacie wietnamski napis głosi, iż za pośrednictwem statku „Djakarta" mieszkańcy Haiphongu przekazują ten tragiczny upominek Polskiej Telewizji w Warszawie.

Zgodnie z życzeniem Wietnamczyków PLO nadały wczoraj tę przesyłkę pod wskazanym adresem.

Uwaga na cytrusy!

WARSZAWA (PAP). — Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zawiadamia, że ze względu na stosowanie środków chemicznych dla zapobiegania psuciu się owoców cytrusowych (cytryny, pomarańcze itp.) konieczne jest mycie ich w gorącej wodzie, najlepiej — w strumieniu bieżącej wody. Jednocześnie stacja ostrzega przed używaniem do celów spożywczych skórek z cytryn z widocznymi na nich brunatnymi plamami.

W Opolu odbyła się zbiórka podarków dla dzieci Wietnamu. Młodzież miejscowa zebrała wiele paczek, ofiarując swym przyjaciołom paczki z przyborami szkolnymi.

CAF — Telefoto

„Uwaga, uwaga nadchodzi..."

WARSZAWA (PAP). We wtorek, 27 bm. telewizja nada dokumentalny film pt. „Uwaga, uwaga nadchodzi" ukazujący bohaterską walkę narodu wietnamskiego przeciwko amerykańskim agresorom. 40-minutowy film zrealizowany został we wrześniu tego roku w czasie pobytu w Wietnamie ekipy Polskiej Kroniki Filmowej.

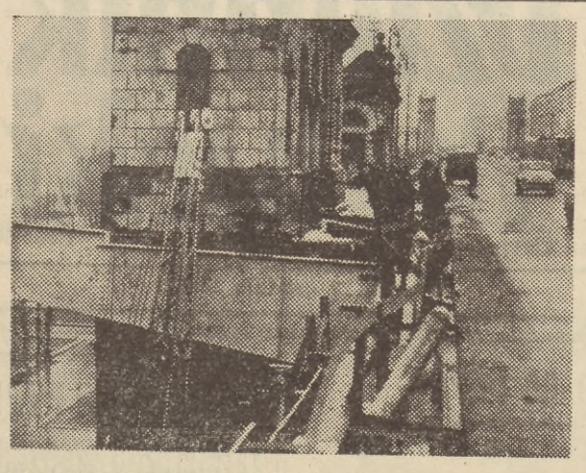

Trwają intensywne prace przy poszerzaniu wiaduktu Mostu Poniatowskiego w Warszawie, prowadzone przez Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych. Zmontowano już wsporniki po północnej stronie wiaduktu. W dniu 21 bm. założono pierwszy wspornik po stronie południowej. Rozpoczęto już układanie blach na zmontowanych uprzednio wspornikach.

Na zdjęciu: montowanie pierwszego wspornika po stronie południowej wiaduktu.

CAF — Dąbrowiecki

„Baltona" marynarzom na święta

Przedświąteczna gorączka panuje również w oddziałach portowych „Baltony", która dostarcza na statki dodatkowe porcje specjalnie zamawianych artykułów i towarów.

Tak więc na przykład w gdyńskim oddziale portowym „Baltony" dostarcza się m. in. na statki dodatkowe 3 tony drobiu, 1 tonę słodyczy, 500 kg orzechów, 10 ton pomarańcz, 700 kg żywego karpia, 3 tony szynki w puszkach, 500 kg pieczywa cukierniczego, wieleset butelek wina, a także dziczyznę — bażanty, kuropatwy, zające i sarny.

Wobec tak urozmaiconego zestawu artykułów można jedynie życzyć marynarzom — smacznego! Gdyńska „Baltona" dostarczy także na statki 300 choinek, 150 tuzinów ozdób choinkowych i 100 kompletów elektrycznych żarówek choinkowych.

(cz)

Wysokie odznaczenia za elektryfikację linii kolejowych

Jak już informowaliśmy, 17 bm. oddano do eksploatacji ostatni odcinek elektryfikowanej linii kolejowej Wrocław — Jelenia Góra. Z tej okazji wielu szczególnie wyróżnionych w czasie elektryfikacji pracowników kolejowych z pionu inwestycyjnego, budowlano - montażowego i elektryfikacyjnego otrzymało z rąk ministra komunikacji Piotra Lewińskiego wysokie odznaczenia państwowe przyznane im przez Radę Państwa PRL.

Wśród wyróżnionych odznaczeniami znaleźli się również kolejarze dyrekcji gdańskiej, którzy w chwili obecnej realizują największą inwestycję elektryfikacyjną na sieci PKP magistralę węglową od Tarnowskich Gór do Gdyni.

M. in. wśród odznaczonych znaleźli się dyrektor: Biura Projektów Kolejowych w Gdańsku mgr inż. **Aleksy Ciwczyński** — otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, inż. **Bronisław Czerniawski**, starszy radca DOKP Gdańsk — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski inż. **Wiktor Kolomecki**, kierownik działu elektryfikacyjnego Biura Inwestycji DOKP — Złoty Krzyż Zasługi, **Jan Wasiek**, monter z warsztatów Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Gdyni — Złoty Krzyż Zasługi, inż. **Janusz Głowacki**, zastępca naczelnika Służby Ruchu DOKP — Srebrny Krzyż Zasługi, **Stanisław Nawrot**, kier. robót z Warsztatów Zabezp. Ruchu i Łączności z Gdyni — Srebrny Krzyż Zasługi.

Warto dodać, że służba inwestycyjna DOKP Gdańsk wraz z głównymi wykonawcami robót elektryfikacyjnych na magistrali węglowej z Przedsiębiorstwem Robót Kolejowych nr 12 z Gdańska i Państwowym Przedsiębiorstwem Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych z Warszawy kończy w chwili obecnej pracę przy elektryfikacji dalszego odcinka magistrali węglowej od Ponętowa do Inowrocławia.

Na trasie od Tarnowskich Gór, poprzez Karsznice do Inowrocławia Rąbinka w pełni wprowadzono już ruch pociągów towarowych przy użyciu trakcji elektrycznej. W najbliższych dniach (do końca br.) będziemy świadkami uruchomienia trakcji elektrycznej do Inowrocławia.

(st)

Delegacja portowców gdańskich w Kopenhadze

Na zaproszenie związku zawodowego dokerów duńskich przebywała ostatnio w Kopenhadze delegacja portowców gdańskich. Była to rewizyta, gdyż przedstawiciele związkowców z Danii gościli u nas latem tego roku.

Dokerów Gdańska reprezentowali: dr **W. Szczytt** — dyrektor ekonomiczny Zarządu Portu, **R. Pytt** — I sekretarz KZ PZPR, **Cz. Pawłowski** — przewodniczący Rady Zakładowej, **H. Mysiak** — przewodniczący Rady Robotniczej.

Celem wyjazdu było nawiązanie kontaktów z dokerami portu kopenhaskiego oraz zapoznanie się z zasadami organizacji prac przeładunkowych, dyspozycją siły roboczej w porcie i rolą związków zawodowych.

Podejmowana nader gościnnie delegacja portowa miała możliwość obserwować organizację pracy w porcie kopenhaskim, którego roczne obroty przeładunkowe wynoszą około 11 mln ton.

M. in. stwierdzono stosowanie w porcie szereg bardzo nowoczesnych rozwiązań w zakresie mechanizacji i technologii przeładunku (np. system roll on roll off). Delegacja interesowała się także pracą organizacji związkowej i osiągnięciami w dziedzinie socjalno-bytowej. Najistotniejszą zdobyczą socjalną dokerów kopenhaskich są urządzenia socjalne na terenie portu. Poczekalnie, szatnie, natryski itp. znajdują się nieomal na wszystkich nabrzeżach. Podobnie przedstawia się sprawa z organizacją żywienia zbiorowego.

W końcowych rozmowach ustalono, że rozwijające się kontakty i wymiana doświadczeń Zarządu Portu w Gdańsku i delegacji portowej w Kopenhadze są nader pożyteczne i będą nadal kontynuowane.

(gp)

Rekordowy przeładunek drobnicy w porcie gdyńskim

W ubiegłą środę dokerzy gdyńscy ustanowili rekord dobowy w tym roku przeładunku drobnicy. Zamknął się on liczbą 17.081 ton przeładowanych towarów. Rekord wyższy od środowego padł 7 grudnia 1961 roku, kiedy to w ciągu jednej doby przeładowano 17.351 ton towarów. Była to najwyższa ilość towarów drobnicowych przeładowanych w ciągu doby osiągnięta w naszych portach po wojnie.

Roczny plan przeładunkowy portowców gdyńskich wynoszący 8 mln ton towarów jest już na ukończeniu. Do wczoraj portowcy z Gdyni przeładowali 7.919 tys. ton towarów i jeśli pozwolą na to warunki atmosferyczne, będą mogli zameldować o realizacji rocznego planu już jutro.

(cz)

Najwyższy szczyt Antarktydy zdobyty!

NOWY JORK (PAP). We wtorek 10 amerykańskich alpinistów zdobyło najwyższe wzniesienie Antarktydy o wysokości 5 138 metrów. Szczyt ten położony jest w masywie Vinson. Wspinacze amerykańscy byli pierwszymi zdobywcami wzniesienia. Zamierzają oni obecnie wejść na drugi pod względem wysokości szczyt Antarktydy — Mt. Tyree, liczący 4 967 metrów.

Nowy problem drogowy: dzieci zjeżdżające na sankach

Zdawałoby się, że typowo zimowe warunki — śnieg, nieuprzątnięte drogi, ślizgawica — wpłyną na zmianę sposobu jazdy kierowców pojazdów mechanicznych. Złudzenia te nie mają pokrycia w faktach. Na 20 wypadków drogowych jakie zanotowano na przestrzeni ostatniego tygodnia, aż 7 było wynikiem poślizgu. W tych 20 wypadkach 18 osób odniosło rany, 15 pojazdów zostało uszkodzonych. Dała też już znać o sobie plaga zimy: dzieci zjeżdżające na sankach wprost pod koła pojazdów. Brak opieki nad dzieckiem urasta więc do problemu: w 7 wypadkach rodziców ukarano mandatami karnymi, udzielono 20 upomnień. A przecież zima dopiero się zaczyna!

Ogółem zanotowano 2 tys. wykroczeń na drogach. Jest to liczba ogromna, ale groźniejsze jest co innego: jakość wykroczeń. Okazuje się że przy gołoledzi i niebezpieczeństwie jakie niesie zima, nadmierna szybkość pojazdów jest nadal najczęstszym wykroczeniem. Dalej — już tradycyjnie — idą: wadliwe oświetlenie, wymuszanie pierwszeństwa przejazdu, nietrzeźwość itp. Najgroźniejsze jest jednak nie dostrzeganie przez kierowców zmiany warunków drogowych i brak umiejętności zimowego stylu jazdy.

(z)

Sprostowanie

Do wczorajszego sprawozdania pt. „Trzy resorty — handlu zagranicznego, żeglugi i komunikacji zespalają wysiłki w zakresie zadań eksportu morskiego" wkradł się błąd. Podjęta uchwała zmierza bowiem do poprawy zaopatrzenia portów w odpowiednią ilość wagonów kolejowych, a nie wag, jak podano.

Już ponad półtora miliona DWT statków

Eksport Stoczni Gdańskiej do Związku Radzieckiego

W Stoczni Gdańskiej podniesiono wczoraj banderę na drewnowcu **„Ruza"** o nośności 6000 ton, zbudowanym na zamówienie armatora radzieckiego. Jak się okazuje, **„Ruza" jest 337 statkiem zbudowanym w Stoczni Gdańskiej dla Związku Radzieckiego i zawiera półtora milionową tonę nośności. Łączna nośność wszystkich statków, zbudowanych w tej stoczni po wojnie dla armatorów radzieckich, wynosi już 1 505 650 ton.**

Pierwszym, historycznym dziś statkiem, którym Polska rozpoczęła eksport jednostek pływających do Związku Radzieckiego, był rudowęglowiec „Pierwomajsk", na którym banderę radziecką podniesiono w 1959 roku. Był to równocześnie pierwszy statek zbudowany w Polsce sprzedany zagranicznemu armatorowi. Z czasem eksport statków znacznie się rozwinął i lista zagranicznych klientów Stoczni Gdańskiej wzrosła do 13.

Kapitanem jubileuszowego statku radzieckiego jest kpt. Jurij Żukow, który dowodził już kilkoma jednostkami zbudowanymi w Gdańsku, ostatnio zaś drewnowcem „Wyczegdałes". „Ruza" po wyjściu z Gdańska uda się po paliwo do łotewskiego portu Ventspils, skąd popłynie do Finlandii po rudę dla Włoch.

Drewnowiec „Ruza" jest **26-tym statkiem przekazanym w tym roku do eksploatacji przez załogę Stoczni Gdańskiej.** Nośność przekazanych w tym roku statków wynosi 164 300 t.

(a)

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Przed Rajdem Monte Carlo

Podobnie jak w ubiegłych latach, również i trasa **najbliższego, 36 Rajdu Monte Carlo wychodząca z Warszawy przebiegać będzie przez Gdańsk.** Do rozpoczęcia rajdu pozostało już niespełna miesiąc.

Komitet organizacyjny rajdu podał ostatnio do wiadomości, że **do walki wystartuje ostatecznie 235 załóg.** Najliczniej reprezentowana będzie **Francja**, która wystawi 70 załóg, następnie **W. Brytania — 39, NRF — 25, Szwecja — 14, Włochy i Hiszpania — po 12, Finlandia i Norwegia — po 11, Grecja — 9 oraz pozostałe kraje — 32, w tym Polska — 3.**

Zawodnicy będą mieli do przejechania ze wszystkich punktów startowych **po ok. 3 tys. km.** Z punktów startowych największą popularnością cieszy się **Rheims** we Francji, skąd wyruszy 61 załóg. **Z Monte Carlo wystartuje — 48, z Frankfurtu nad Menem — 39, z Dover — 33, z Oslo — 19, z Lizbony — 13, z Warszawy — 12 i z Aten — 10.**

Pożyteczne spotkanie w Kościerzynie

Z inicjatywy ZKS Kaszubia, przy współudziale Rady Wojew. Federacji Sportowej Spójnia w ub. wtorek w Powiatowym Domu Kultury w Kościerzynie odbyło się spotkanie sympatyków lekkiej atletyki z członkiem kadry narodowej, czołowym zawodnikiem gdańskiej Spójni **Lechem Boguszewiczem.**

W czasie spotkania, na którym obecni byli przedstawiciele miejscowych władz oraz licznie zebrana młodzież, Lech Boguszewicz podzielił się swoimi doświadczeniami z dotychczasowej kariery sportowej oraz udzielał odpowiedzi na liczne zapytania.

Wraz z trenerem koordynatorem Henrykiem Tokarskim, Boguszewicz obecny był również na zajęciach sekcji l.a. Kaszubii w sali gimnastycznej Liceum Pedagogicznego.

(Al.)

Dnia 21 grudnia 1966 roku zmarł po długich cierpieniach w szpitalu w Pucku

kol. LEON KLEINSCHMIDT

więzień polityczny, członek ZBoWiD, działacz ruchu oporu „Gryf"
Długoletni pedagog, dyr. Technikum Rolniczego w Kłaninie

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej", dobry, ofiarny kolega i wychowawca młodego pokolenia.

Pożegnanie Zmarłego odbędzie się dnia 24 grudnia 1966 roku o godz. 9 w Pucku, po czym zwłoki zostaną przewiezione do grobu rodzinnego w Lipuszu.

O czym z głębokim żalem zawiadamia

dyrekcja i Rada Pedagogiczna PTR w Kłaninie

PP Totalizator Sportowy informuje, że **wszystkie kolektury** na terenie woj. gdańskiego **będą w sobotę, 24 bm. nieczynne.** Najlepszym upominkiem świątecznym wygrana w **Toto-Lotku**

KUPNO

SKÓRĘ brązową 45×13 cm, obicie krzesła kupię, tel. 52-02-38. G-3737

NIERUCHOMOŚCI

SZANOWNYM Klientom, znajomym — wesołych, zdrowych świąt i Do Siego Roku życzy Biuro Grabowski, Sopot, Czerwonej Armii 69 oraz poleca — poszukuje różnego rodzaju nieruchomości. G-3746

OTLEWSKI, Gdynia, Abrahama 29 pośredniczy przy kupnie — sprzedaży, zamianie nieruchomości, wyłączonych mieszkań — życzy Szanownej Klienteli Wesołych Świąt i Do Siego Roku. S-1315

DOM jednorodzinny 3 pokoje z kuchnią 0,5 ha ziemi w Starogardzie Gd., ul. Magazynowa 1 sprzedam. Franciszka Gemba.

LOKALE

PILNIE zamienię 2 pokoje, kuchnia, wygody, balkon, centralne ogrzewanie, gaz w centrum Gdyni na 3 pokoje z kuchnią z wygodami również w centrum Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdynia pod „S-1204".

ZAMIENIĘ 2 pokoje, nowe budownictwo, Gdańsk-Stogi na równorzędne na trasie Gdańsk — Wrzeszcz — Gdynia — Chylonia. Oferty Biuro Ogłoszeń pod „S-1213".

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Jednostka Wojskowa Gdynia zatrudni następujących pracowników: st. inspektora kontroli wewnętrznej, (wykszt. technicz.), starszego ekonomistę kontroli wewnętrznej, kierownika magazynu branży budowlanej, kierownika magazynu branży elektrycznej, ekonomistę w zaopatrzeniu ze znajomością branży sanitarnej i budowlanej, maszynistki, st. insp. d/s dokum. i weryf., kierownika robót wiertniczych oraz pracowników fizycznych: murarzy, cieśli, zbrojarzy, operatorów sprzętu budowlanego ciężkiego, wiertaczy do płytkich i głębokich wierceń geotechnicznych. Od kandydatów wymagane są kwalifikacje oraz praktyka określona w zarządzeniu nr 13 MB i PMB z 24. I. 1958 r. Zasady wynagrodzenia zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Oferty — Biuro Ogłoszeń — Gdynia pod „Wolne". 7626-K

„Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdańsku, oddział w Malborku, ul. Żeromskiego nr 12 zatrudni następujących pracowników: 2 szefów kuchni — kucharzy — wymagany tytuł kwalifikacyjny, kierownika masarni, wymagane średnie wykształcenie i 6 lat praktyki w zawodzie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 7720-K

Futrzarska Spółdzielnia Pracy „Lutria" w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Sobieskiego 14, telefon 41-65-77 zatrudni zaraz pracowników na niżej wymienionych stanowiskach: kierownika technicznego — inżynier lub technik ze znajomością branży futrzarskiej, starszego magazyniera, starszego referenta administracyjnego — prowadzenie sekretariatu, kierownika działu zabawkarsko - chałupniczego, palacza — kotła wysokoprężnego. Warunki pracy i płacy do omówienia pod ww adresem w Gdańsku od godziny 8 do 15. 7855-K

Dyrekcja PTH „Eldom" O/Woj. w Gdańsku zatrudni zaraz: kierownika sekcji księgowości finansowej, 2 księgowe, 2 referentów przyjęć do zakładów usługowych, inspektora techniki handlu, referenta handlowego, magazyniera części zamiennych. Wymagane wykształcenie średnie oraz staż pracy. Zgłoszenia należy kierować osobiście do komórki kadr PTH „Eldom" O/Woj. w Gdańsku, al. Zwycięstwa 43. 7711-K

Gdańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Gdańsk-Orunia, ul. Jedności Robotniczej 253 zatrudni zaraz operatora 16-tonowego dźwigu samochodowego K-162. Wymagane uprawnienia operatora I klasy i prawo jazdy I lub II kat. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłaszać się należy w Gdańskim Przedsiębiorstwie Transportowym Budownictwa Gdańsk-Orunia, ul. Jedności Robotniczej 253 pok. 30. 7692-K

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Hydrobudowa 9" OBM-4 Sopot - Kamienny Potok, ul. 20 Października 931 zatrudni natychmiast 2 magazynierów budowlanych. Wymagane średnie wykształcenie ekonomiczne, techniczne lub ogólne i 3 lata praktyki w służbie magazynowej lub zaopatrzeniowej, ewentualnie zasadnicza szkoła zawodowa i 6 lat praktyki w służbie magazynowej lub zaopatrzeniowej. Praca w terenie. 7787-K

Zakłady Mięsne w Gdańsku, ul. Grobla Angielska 19, zatrudnią natychmiast niżej wymienionych pracowników: 2 rewidentów zakładowych, wymagane wykształcenie średnie plus praktyka w księgowości, 2 techników mechaników, wymagane wykształcenie średnie techniczne, referenta zakupu, branży technicznej do działu zaopatrzenia materiałowego. 7759-K

„Port - Service" w Gdyni zatrudni natychmiast st. ekonomistę (tkę), ze znajomością ubezpieczeń rzeczowych oraz zagadnień finansowych (finansowanie inwestycji, remontów itp.). Wymagane wykształcenie wyższe wzgl. średnie i długoletnia praktyka. Warunki płacy do omówienia na miejscu — Gdynia, ul. Celna 5. 7784-K

Metalowa Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych w Gdyni-Grabówku, ul. Opata Hackiego 8-10 zatrudni natychmiast głównego konstruktora oraz technika produkcji. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne oraz długoletnia praktyka w branży metalowo - elektrycznej. Inwalidzi mają pierwszeństwo. Warunki płacy i pracy do omówienia w siedzibie spółdzielni. 7785-K

Miejski Handel Detaliczny Art. Przem. Spożywcze w Lęborku, ul. Curie-Skłodowskiej 4 pilnie poszukuje: dwóch kierowników sklepów branży spożywczej o obsadzie 4 i 5-zmianowej, 2 kierowników straganów na warunkach prowizyjnych, kierownika sklepu branży papierniczej — sklep 2-osobowy, kierownika sklepu branży tekstylnej — sklep 1-osobowy, kierownika sklepu komisowego wielobranżowego i dwóch kierowników sklepu branży przemysłowej na zastępstwa urlopowe. Wymagane kwalifikacje zgodnie z układem zbiorowym prac. handlowych i spółdzielczości. Warunki płacy do omówienia w dyrekcji od godz. 7 do 15, ul. Curie-Skłodowskiej 4. 7815-K

Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych nr 3 w Gdańsku, ul Siennicka 30-40 zatrudnią: księgowego z wyższym lub średnim wyksz. oraz długoletnią praktyką zawodową na stanowisko kierownika działu księgowości, tokarzy i wytaczaczy, wymagana szkoła zawodowa oraz 3-letni staż pracy względnie 6 lat pracy w zawodzie. 7786

O/RPUPiK „Ruch" Gd.-Wrzeszcz, ul. Jaśkowa Dolina 26 — zatrudni pracownika umysłowego na stanowisko rewidenta - inwentaryzatora. Wymagane wykształcenie średnie plus rok praktyki w pionie finansowo - księgowym. 7781-K

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, duży metraż, komfort, — śródmieście Gdańska na podobne o mniejszym metrażu w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod — „G-3478".

UDZIELAM korepetycji rosyjskiego, niemieckiego, matematyki, zakres szkoły średniej. Gdynia, tel. 21-52-03. S-1216

RÓŻNE

GARAŻ odstąpię. Sopot, poprzeczna ul. Bieruta, tel. 51-05-01. G-3465

LEKARSKIE

SPECJALISTA skórne weneryczne dr Lipiński Sopot, Chrobrego 22, telefon 51-06-37. G-3816

NAUKA

STUDENT Politechniki udziela korepetycji matematyki. Zakres szkoły średniej. Tel. 21-79-93.

PRACA

POMOC domowa dochodząca do małżeństwa z 6-miesięcznym dzieckiem na 8 godzin bez gotowania zaraz potrzebna. Wiadomość: tylko w święta, Gdynia, tel. 22-23-75.

ZGUBY

ZGUBIONO prawo jazdy kat. II nr 0249/56 wydane przez Prez. PRN Malbork na nazwisko Mieczysław Konieczny. P-1294

18 bm. godz. 11.45 zostawiono walizkę, średnią, opasaną paskiem skórzanym w kolejce elektrycznej na odcinku Wrzeszcz - Gdańsk Główny. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Chlebowicz Gdynia, Waryńskiego 2/2, telefon 31-40-42 do godz. 15.30.

GITARĘ elektryczną marki „Faworit" okazyjnie sprzedam. Sopot, Kościuszki 44-10. G-3693

KONIA 3-letniego sprzedam. Bernard Kopicki, Koleczkowo, pow. wejherowski. P-1292

PIANINO marki C. Weykopf sprzedam. Wiadomość: Gdynia, ul. Abrahama 46b/11 m. S-1295

SPRZEDAŻ

PIANINO w dobrym stanie sprzedam. Telefon — 29-05-30. S-1208

PIANINO do reperacji sprzedam. German, Kębłowo, poczta Luzino.

WÓZ konny na 16, bardzo tanio sprzedam. — Gdańsk-Siedlce, — ul. Szara 8-1. G-3481

PODZIĘKOWANIE

Wielebnemu duchowieństwu, Prezydium MRN we Władysławowie, przyjaciołom i znajomym za wyrazy współczucia za wieńce i kwiaty oraz za udział w pogrzebie naszego ukochanego ojca

ś. † p.

LEONA TORLIŃSKIEGO

składa

RODZINA

G-1383

Dnia 21 grudnia 1966 roku zmarł

dr Stanisław Borowski

chirurg, były długoletni lekarz kolejowy, wyróżniony odznaką „Przodującego Kolejarza", były długoletni dyrektor Szpitala Powiatowego w Kartuzach, były żołnierz I Brygady Legionów Polskich, były lekarz I Pułku Ułanów Krechowieckich, odznaczony Medalem Niepodległości oraz Krzyżem Walecznych

Wyprowadzenie zwłok dnia 23 grudnia 1966 roku o godzinie 14 na cmentarz Srebrzysko.

O czym zawiadamia

RODZINA

Dnia 19 grudnia zmarł, przeżywszy lat 71

architekt

Józef Rouba

Straciliśmy kolegę, szanowanego pedagoga, byłego wiceprezesa i wieloletniego członka Zarządu Oddziału.

Zarząd Oddziału SArP „Wybrzeże"

7991-K

Dr Tadeuszowi Nowogrodzkiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu ŻONY

Władysławy

składają

Rektor, Senat, Rada Wydziału Humanistycznego i Organizacja Związkowa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku.

7995-K

TECHNIKA STRONI OD BIUR

Ile kosztuje człowiek za biurkiem?

ODPOWIEDŹ NA TO PYTANIE MOŻE SIĘ WYDAĆ WRĘCZ NIEPRAWDOPODOBNA: CZŁOWIEK ZA BIURKIEM, A ŚCIŚLEJ MÓWIĄC JEGO PRACA KOSZTUJE PRAWIE TYLE SAMO CO... STO LAT TEMU. JAK TO JEST MOŻLIWE?

OTÓŻ, jeśli porównamy wydajność pracy robotnika w dzisiejszym zakładzie przemysłowym z wydajnością jego poprzednika pracującego sto lat temu w fabryce dostarczającej analogicznych produktów, to okaże się, iż wydajność ta wzrosła blisko dwudziestokrotnie. Podobny wskaźnik dla człowieka za biurkiem wynosi zaledwie 1,8.

Wniosek jest prosty: wydajność pracy w przemyśle rosła szybciej niż wydajność pracy w administracji, stąd też administracja pozostaje droga.

W CIENIU SZCZOTÓW

Kilkanaście lat temu próbowaliśmy to sobie tłumaczyć **przerostami administracyjnymi.** Zastosowana została więc najprostsza droga: redukcją etatów. Nie był to jednak bynajmniej doskonały środek, bo choć w efekcie zmniejszyły się wydatki na administrację, to z drugiej strony uszczuplone kadry bądź nie nadążały z wykonaniem zadań, bądź też wykonywały je po łebku i niesumiennie. Taką metodą stosowaną na dłuższą metę może pociągnąć za sobą niepowetowane straty.

Redukcje w administracji są jednak nieuniknione, ba! nawet niezbędne, jeśli chce się zapobiegać logicznym następstwom prawa Parkinsona. Ale warunek: mogą być stosowane tylko jako konsekwencja lepszej organizacji pracy, wymagającej mniejszego zatrudnienia.

Bo sedno zagadnienia tkwi nie w ilości pracowników, lecz w oddanych im do dyspozycji pomocach technicznych, w odpowiednich maszynach i urządzeniach. A w tym zakresie nasze biura i urzędy ciągle odczuwają braki. Nie mówię tu już o bardziej skomplikowanych maszynach kalkulacyjnych, maszynach do fakturowania, czy adresowania. Mam na myśli najprostsze maszyny do pisania i liczenia, a więc niezbędne minimum postępu technicznego w administracji.

DANE, które chce tu przytoczyć nie napawają optymizmem. Faktem jest, że w wielu jeszcze naszych biurach królują niepodzielnie „szczoty" czyli popularne liczydła i to nie tylko na gromadzkim szczeblu. Można je znaleźć nawet w urzędach w stolicy.

POUCZAJĄCE WSKAŹNIKI

Szacuje się, że obecnie **mamy w kraju około 300 tys. maszyn do pisania** (w tym zaledwie 4 tys. elektrycznych) przy liczbie pracowników administracji sięgającej 1 mln 800 tys. osób. Wskaźnik wyposażenia nietrudno obliczyć: 6 pracowników na jedną maszynę. W krajach wysoko rozwiniętych wynosi on przeciętnie 3,1. Podobnie kształtują się proporcje w maszynach do liczenia — mamy ich niewiele ponad 200 tysięcy; wskaźnik — 9 osób na jedną maszynę; w krajach wysoko rozwiniętych wynosi on 5,5.

Jedynym źródłem zaopatrywania się w maszyny biurowe jest import. Tą drogą w latach 1952—61 sprowadziliśmy do kraju około 130 tys. maszyn. Biorąc pod uwagę, że w ogólnym stanie posiadania ponad połowa sprzętu miała już za sobą kilkunastoletni staż pracy, można powiedzieć, że ten niewielki zastrzyk z trudem pokrył „ubytki naturalne". Ostatnia pięciolatka była nieco łaskawsza. Maszyn do pisania zakupiliśmy 167 tysięcy. Z kolei wystąpiła jednak posucha w maszynach kalkulacyjnych i do dodawania czyli tzw. sumatorach.

Prognozy wskazują, że w latach 1966—70 poprzez Centralę Techniczno - Handlową Artykułów Biurowych **kupimy 210 tys. maszyn do pisania,** co podobno powinno w zasadzie pokryć najpilniejsze potrzeby. Natomiast z maszynami do liczenia, sumatorami nie wiąże się różowa przyszłość. Oblicza się, że **niedobór sumatorów sięgnie 60 tys. sztuk** i że można będzie zaspokoić zaledwie 10 proc. potrzeb.

KOSZTOWNE ROZBIEŻNOŚCI

Dysproporcje zachodzące między coraz bardziej mechanizowaną i automatyzowaną pracą w produkcji, a niskim poziomem wyposażenia technicznego naszych biur to w efekcie niezmiernie kosztowne rozbieżności. Powiększający się aparat administracyjny kosztuje bowiem niemało, przy czym uboki w technikę daje również straty, bo nie potrafi udzielać szybkiej informacji o przebiegu zjawisk gospodarczych.

OD tego, jak rozwiążemy problem organizacji pracy biurowej uzależnione jest ilościowe zatrudnienie w gospodarce narodowej i proporcje w środkach przeznaczonych na produkcję oraz na jej administracyjną obsługę.

Nie są to sprawy nowe — **znalazły miejsce również na VII Plenum, poświęconym zagadnieniom organizacji pracy.** Trwające od lat zacofanie techniczne w świecie człowieka za biurkiem na pewno można przezwyciężyć. Oczywiście nie przy pomocy czarodziejskiej różdżki. Techniką kosztuje i trzeba za nią płacić. Ale też zaprzęgnięta do pracy zwraca koszty z nawiązką.

Wiesława LASKOWSKA

Lodówki i VII Plenum

Już od paru lat występuje w Polsce nowe zjawisko charakteryzujące obrót towarowy: powoli, ale systematycznie obniża się w ogólnej konsumpcji udział towarów spożywczych, zwiększa się natomiast spożycie artykułów nieżywnościowych. Jest to zjawisko ekonomicznie zdrowe, charakterystyczne dla krajów o wysokim stopniu rozwoju przemysłowego. I ten kierunek będzie się nadal rozwijał.

SPÓJRZMY na tę sprawę poprzez zakupy wyrobów przemysłowych trwałego użytku, których asortyment — zgodnie z zapowiedziami przemysłu i handlu — ma się w najbliższych latach znacznie wzbogacić. Otóż branże te można podzielić także i z punktu widzenia tempa wzrostu dostaw na rynek. W niektórych będzie ono stosunkowo powolne, np. gdy chodzi o rowery, pralki czy maszyny do szycia. Wydaje się, że te artykuły mają już za sobą szczyt popytu, względnie teraz go posiadają.

Ciekawego materiału na tę dziedzinę produkcji i handlu dostarcza stan posiadania tych urządzeń w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców naszego kraju.

Oto w roku 1960 na tysiąc Polaków przypadało 129 rowerów, w roku 1965 — 190, w roku zaś 1970 — przypaść ma ich 208. Analogiczne wskaźniki dla odbiorców radiowych przedstawiają się następująco: 1960 — 154, 1965 — 219, 1970 — 223 do 229. Podobnie przedstawiać się będzie sytuacja z pralkami. Ilość ich od 49 na 1000 mieszkańców — w r. 1960 skoczyła w roku ubiegłym do 129, w roku 1970 zaś osiągnie 143 do 149.

Są jednak inne artykuły przemysłowe trwałego użytku, na które nadal notuje się niesłabnący popyt. Do nich należą **odkurzacze** (w roku 1970 przypaść ma ich na tysiąc mieszkańców 85, a więc niemal dwa razy więcej niż obecnie), odbiorniki telewizyjne a przede wszystkim **lodówki.** Stopień nasycenia rynku w latach 1960—70 jest dla tego sprzętu szczególnie wysoki. Oto w r. 1960 przypadało na tysiąc mieszkańców niespełna 5 lodówek, w roku ubiegłym — 26, a w roku 1970 przypadnie 68, a może nawet 74.

NASYCENIE rynku najbardziej popularnymi artykułami trwałego użytku nie będzie więc jednolite, ale bez wyliczeń ekonomicznych każda gospodyni domowa powie, że lodówki — w różnych typach — są nie tylko ładne, ale i trwałe, natomiast odkurzacze są wciąż zbyt ciężkie, brzydkie i za mało „wieloczynnościowe", pralki od lat nie uzyskują większej sprawności i są zbyt nieporęczne.

Nie jest to obraz jednolity i z tego powodu, że wykazuje, jak wielkie różnice występują między wytwórcami, skoro np. lodówka może być nowoczesna, ba stale unowocześniana i ubierana w atrakcyjniejszą formę zewnętrzną, a np. pralka — nie. Że w branży — powiedzmy telewizyjnej — mógł nastąpić w ostatnich dwóch latach pewien postęp, natomiast w branży radiowej — nie.

I tu dochodzimy do sprawy, którą tak wyraźnie podkreślano w uchwałach VII Plenum KC PZPR. **Do równania do najlepszych w branży** nie chcemy wyprzedzać prac, które dokonywane są właśnie teraz w zakładach produkcyjnych. Niewątpliwie komisje powołane dla usprawnienia organizacji pracy, wielką uwagę zwrócono także na nowoczesność wyrobów i ich rynkową przydatność. Zauważyć jednak trzeba, że np. lodówki i pralki wchodzą w skład jednego zjednoczenia. Podobnie jedna „Unitra" zawiaduje telewizorami i radiami. A to zobowiązuje do zwrócenia uwagi na najbardziej newralgiczne punkty.

Chciało by się podpowiedzieć, że okres obecny, kiedy komisje zakładowe analizują sprawy najważniejsze dla rynku, powinien być również wykorzystany przez centrale handlowe. Powinny one jeszcze raz wyraźnie powiedzieć zjednoczeniom, lub bezpośrednio zakładom produkcyjnym, **co z punktu widzenia rynku jest obecnie w danej branży najważniejsze.** Ten głos handlu może mieć poważne znaczenie dla dalszego wykształcenia się profilu produkcji, dla jej unowocześnienia i podniesienia na wyższy poziom techniki poszczególnych wyrobów. Te bowiem walory zadecydują o handlowym powodzeniu pralki, lodówki i innych urządzeń.

Franciszek SAMBORSKI

Święta pod banderą PLO

RAZ NA 10 LAT

BOGUSŁAW STYRNA, obecnie II oficer na m/s „Batory" tylko raz w ciągu minionych 10 lat spędził święta w domu. I w tym roku, 19 grudnia, popłynął na naszym statku pasażerskim do Bostonu i święta obchodzić będzie znowu bez rodziny.

— Już się chyba do tego przyzwyczaiłem. Jak spędzę dni świąteczne? O, to nie będzie zbyt urozmaicone. Od 8 do 12 godziny w dzień i od 20 do 24 — wieczorem będę miał wachty na mostku. Trochę pochodzę po kabinach, zajrzę do kolegów i przyjaciół. Może i mnie ktoś złoży wizytę. Posiedzimy, pogadamy i rozejdziemy się. Jeśli zdołam docisnąć się do radiotelefonu zadzwonię też do domu. W Sylwestra będziemy mieli zabawę, która potrwa do 2 w nocy. Troszeczkę chyba więc potańczę, ale nie za wiele.

Z podobnym pytaniem dotyczącym programu spędzenia świąt zwróciliśmy się do pani Danuty — żony Bogusława Styrny.

— Nie będą to zbyt wesołe święta, bo mąż znowu w morzu. Wigilia bez niego już nie ma takiego uroku. Jednakże trudno, trzeba się z tym pogodzić. Przyjedzie do nas na święta rodzina, więc będzie trochę rozrywki. Dzieci znajdą pod choinką sporo zabawek, będziemy się więc cieszyć ich radością. Sylwestra natomiast zamierzam spędzić przy telewizorze, zwykle jest dobry program, można go oglądać „do oporu".

GIGANTYCZNA WIGILIA

Taką gigantyczną wigilię, bo na 300 blisko osób, przygotował dla załogi ochmistrz „Batorego" TADEUSZ ZWOLIŃSKI.

— Na stołach mes załogowych znajdą się tradycyjne dania. Wszędzie będą ubrane choinki — wzięliśmy ich z „Baltony" 15 sztuk. A oto spis niektórych świątecznych artykułów: 140 litrów wina, 60 kg słodyczy, po 50 kg fig, daktyli i orzechów, 600 butelek piwa, 200 kg karpia, 25 kg maku, 10 kg grzybów i pierniki, które zawczasu już upiekli cukiernicy.

INAUGURACYJNY REJS

W pierwszy dzień świąt wyruszy w podróż eksploatacyjną z portu gdyńskiego m/s **„Żeromski"**, dowodzony przez kpt. **Tadeusza Drączkowskiego.** Będzie to rejs nadzwyczajny, a niezwykłość jego polega na tym, że **po raz pierwszy po wojnie statek PLO przekroczy Kanał Panamski,** udając się z towarami i potowary do portów położonych na **zachodnim wybrzeżu Ameryki Łacińskiej.**

Będą to porty **Kolumbii, Peru i Chile,** do których statek wiezie m. in. sodę, słód, rury, a nawet rozłożony na części samolot sportowy. Według założeń eksploatacyjnych podróż trwać będzie 115 dni i statek powróci do Gdyni dopiero w kwietniu.

Trudno już teraz snuć domysły jak zda egzamin ta kolejna penetracja nowego rejonu żeglugowego gdyńskiego armatora. Fakt faktem, iż nosi się on z zamiarem utrzymania comiesięcznych odjazdów naszych statków w tym kierunku. Fakt faktem również, że załoga „Żeromskiego" będzie miała do spełnienia w tym rejsie trudne zadanie zaprezentowania polskiej bandery w nowych krajach i portach.

SZEF KUCHNI POLECA

Zupa grzybowa, karp po żydowsku, sandacz w galarecie i smażony, kapusta z grzybami, karmazyn po grecku, wędliny i mięsa, ciasto, kompot i wino — oto menu wigilijne polecane przez szefa kuchni statkowej **Wacława Dąbrowskiego.** Taką wigilię przygotowuje on dla swojej załogi.

Ochmistrz ZDZISŁAW KEIHA, jeden z najpopularniejszych w tym zawodzie ludzi w PLO powiada:

— Przygotowujemy święta tak, aby załoga czuła się jak w domu. Marynarze znajdą dla siebie pod choinką skromne podarunki, jeść będą wiele różnorodnych potraw, a m. in. kaczkę z jabłkami, polędwicę po angielsku, barszcz czerwony, serniki, makowce itp. itp.

Nowy Rok witać będziemy w Antwerpii. ZMSowcy zobowiązali się odpowiednio udekorować mesę oraz przygotować jakąś część rozrywkową. O 12 godzinie w nocy otworzymy 12 butelek szampana — za każdym uderzeniem zegara jedną. Gospodarowaliśmy tak, że możemy sobie na to pozwolić.

OSŁAMI NA ŚWIĄTECZNY POCZĘSTUNEK

I oficer nawigacyjny ANTONI ŻARNIEWICZ z rzadka jedynie przebywał w święta w Gdyni. Ostatnie święta spędził w Teneriffe, gdzie m. in. zaproszony był na poczęstunek przez miejscowego agenta.

— Pojechaliśmy najpierw taksówką, gdyż agent chciał nas zawieść do swego przyjaciela mieszkającego w jakiejś pobliskiej wiosce. Jednakże wkrótce trzeba było wysiąść z wygodnego pojazdu, bowiem wioska znajdowała się w głębokiej dolinie, do której dostać się można było jedynie wąskimi górskimi ścieżkami, biegnącymi obok głębokich przepaści. Gdy zeszliśmy nieco niżej, nasz przewodnik zakrzyczał coś w dół, a następnie kazał nam czekać. Po pół godzinie zjawili się czterej tubylcy, wiodąc za sobą osły. Pierwszy raz w życiu dosiadałem takiego rumaka, trzymając się go kurczowo za uszy. Zwierzęta okazały się niezwykle zwinne i wkrótce znaleźliśmy się już w dolinie. Gorzej jednak powiodło mi się w drodze powrotnej. Podochocony mocnym winem, zacząłem popędzać swego osła, który w końcu wyrwał się przewodnikowi i zaczął mknąć pod górę, a ja zdrętwiałem z przerażenia widząc jego ekwilibrystykę nad przepaściami. Przewodnik też się przeraził, zdołał dopędzić osła, złapać za ogon i w ten swoisty sposób nim sterować. Taka była moja świąteczna Somosierra.

Czesław STANKIEWICZ

Polska flota za cztery lata

WIĘCEJ NIŻ POŁOWĘ TOWARÓW W OBROTACH NASZEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO DROGĄ MORSKĄ BĘDZIEMY PRZEWOZIĆ WŁASNYMI STATKAMI W 1970 ROKU. OBECNIE TRZY PIĄTE TEGO OBROTU OBSŁUGUJĄ BANDERY OBCE.

PONIEWAŻ przewiduje się dalszy rozwój handlu zagranicznego, w tym również drogą morską, procentowy zatem wzrost udziału własnej floty w tych przewozach o 13 punktów nie odzwierciedla zwiększenia zdolności eksploatacyjnych, które nasza flota ma osiągnąć pod koniec pięciolatki. A będzie to **znaczne zwiększenie możliwości przewozowych, z 11 i pół miliona ton w 1965 r. do blisko 16 milionów w 1970.**

NAJWIĘKSZA POZYCJA

Uznanie roli transportu morskiego w rozwoju handlu zagranicznego, jednego z filarów gospodarki kraju, wyraża się choćby w tym, że w programie inwestycyjnym resortu żeglugi na bieżącą pięciolatkę nakłady na powiekszenie floty stanowią największą pozycję.

W 1970 roku flota Polskiej Marynarki Handlowej ma liczyć 270 statków, o 70 więcej niż obecnie, o tonażu milion 750 tys. DWT. I to mimo że trzeba będzie w tym czasie wycofać z eksploatacji stare, wysłużone jednostki, a jest tego sporo, razem jakieś pół miliona ton.

NOWE LINIE — SKROMNIEJ

Flota nasza obsługuje **ponad 30 stałych linii żeglugowych,** łączących polskie porty z portami Bałtyku, Morza Północnego, rejonu śródziemnomorskiego, Bliskiego i Dalekiego Wschodu, Zachodniej i Wschodniej Afryki, Australii... Sieć tę ocenia się jako dobrze, prawidłowo rozwiniętą, tak że na najbliższe lata przewiduje się uruchomienie jedynie dwóch nowych, potrzebnych linii, do Kanady i na Morze Czerwone. **(bzr)**

„JAŚ I MAŁGOSIA" w Operze Bałtyckiej

Gdyby stary Humperdinck dożył tych czasów i był na omawianym przedstawieniu, niewiele poza muzyką (zresztą sporo okrojoną) odnalazłby ze swego dzieła. Zapewne także i czasów naszych by nie rozumiał, konwencji narosłych przez ostatnich lat kilkadziesiąt — a i odczucia współczesnych byłyby mu obce. Podobnie i bracia Grimm, gdyby słyszeli dzisiejszą wersję swych bajek. Wszakże jednak utwory żyją życiem autonomicznym, czasem na przekór intencji twórcy. Z dziełami scenicznymi dzieje się to za sprawą twórców — realizatorów, którzy starą ramotę potrafią przykroić do współczesnych potrzeb.

TAK się też stało z „Jasiem i Małgosią" Humperdincka na scenie Opery Bałtyckiej. (Kierownictwo muzyczne **Jerzy Katlewicz;** scenografia **Kazimierz Mikulski i Jerzy Jeleński,** reżyseria, inscenizacja i choreografia **Janina Jarzynówna-Sobczak,** przy współpracy **Zygmunta Kamińskiego**).

Zaczęto od libretta, które na nowo według znanej bajki napisał **Bolesław Fac,** oczyszczając je z akcentów okrucieństwa, owych pieców, kojarzących się ze straszliwymi realiami niedalekiej przeszłości, a natchnął świeżą poetyką baśniową, zaskakującą paralelami do świata dzisiejszego dziecka. Śmiałą scenografię wygotowano na wzorach plastycznych literatury dziecięcej. Cięciami i reżyserią zwartość dzieła i wartość toku podniesiono do zasady.

Zmieniły się też odwieczne rekwizyty: miotłę Baby-Jagi zamieniono z powodzeniem na hulaj-nogę, a makabryczny piec — na zwyczajną klatkę.

TO tylko szczegóły. Ważniejszy jest sam klimat. Oczyszczony z taniej łzawości, nadmiaru grozy i całej quasi-operowej koturnowości, musuje świeżą fantastyką, zaskakując mrużącym oko dowcipem, wciąga w swój zaczarowany krąg widza, łamie nawet konwencjonalną barierę między sceną a widownią, bawiąc dzieci od lat sześciu do stu.

Niewątpliwie zaważyła na takim odczytaniu dzieła i realizacji, **osobowość Janiny Jarzynówny, która (Jarzynówna) maksymalnie utaneczniła widowisko.** Nie tylko wprowadziła balet z solistami i zespołami tancerzy, ale kazała mu z powodzeniem spełniać na scenie nową funkcję: żywych dekoracji jakże funkcjonalnych i ożywiających wyobraźnię.

Z dzieła Humperdincka pozostała **późnoromantyczna muzyka:** tęga i przyciężka, przytłaczająco masywnie instrumentowana. Jej szeroka fraza melodyczna niejednokrotnie uniemożliwiała wykonawcom

Jaś i Małgosia
Fot. Wł. Nieżywiński

niezbędne tu wyraziste podanie tekstu (gubiąc wiele z jego uroków), a tutti orkiestrowe — mimo usilnych starań dyrygenta i orkiestry — do reszty chwilami przykrywało śpiew, szczególnie w partiach kantylenowych. Walka solistów-śpiewaków o zrozumiałość, w warunkach narzuconych przez styl muzyki i podykt owany nią sposób emisji, nie mogła się skończyć pełnym powodzeniem, marginesowo przypominając o historycznym konflikcie w łonie opery: tekst czy muzyka, słowo czy śpiew? Tu niestety, decyzja kompozytora nieraz była nie do odwołania. Wszelako nie przeszkodziło to, zwłaszcza dorosłym, znakomicie się bawić, tym bardziej, że i obsada premierowa nie zawiodła.

Uroczą parę tytułową stanowiły **Anna Bartoszyńska** (Jaś) i **Urszula Szerszeń** (Małgosia). Zachwycały śpiewem — szczególnie Małgosia, nie wymuszoną naiwnością oraz tak dzieci, jak zwłaszcza dorosłych — aparycją. Ich rodzicami byli **Helena Mołoń** i niezawodny pod każdym względem **Jan Gdaniec.**

Centrum uwagi jednak skupiała na sobie Baba-Jaga, której rolę powierzono na scenie... **Zygmuntowi Kamińskiemu.** W fantazyjnym przebraniu był nie do poznania; odtworzył ją kapitalnie, a śpiewała za niego świetnie Zofia Czepielówna — przez głośnik.

Pozostałe role śpiewane duszków leśnych wykonały **Magdalena Nysler** (Śpioch) i z pełnym powodzeniem debiutująca (jako Promyczek) — **Irena Augustyn.**

Przedstawienie byłoby niepełne w wyrazie, gdyby zabrakło baletu. Tu królowała **Alicja Boniuszko,** niezrównana tak pod względem urody tanecznego gestu, jak i pysznie fosforyzującego kostiumu-symbolu (Światło Księżyca).

Towarzyszyły jej Chmury (**Zygmunt Jasman, Bronisław Kropidłowski, Andrzej Bujak, Janusz Wojciechowski i Kazimierz Wrzosek**) — a w nich utkane i świecące Gwiazdy (**G. Brett), J. Górska, L. Kowalska-Wrzosek, B. Wojciechowska, J. Zielińska**). Natomiast świtę Baby-Jagi tworzyły skoczne diabliki — Drapichrusty (**B. Prądzyński i H. Śliwa**).

Wreszcie Skrzaty-Drzewa i dzieci zaklęte w pierniki zostały odtworzone przez zespoły baletu i uczniów Średniej Szkoły Baletowej.

REASUMUJĄC: operowa baśń dla dzieci i dorosłych „na dobranoc"? — chyba nie tylko to. Rezygnacja z wielu omszałych konwencji i utartych szablonów, świeżość proponowanych rozwiązań, ożywczych pomysłów, stworzyła możliwość do bliższych i bardziej bezpośrednich kontaktów widowiska operowego ze słuchaczem — odbiorcą. Czyżby tu właśnie leżała droga do odnowy samego gatunku?

Kto nie wierzy niech obejrzy i trochę się zastanowi.

Janusz KRASSOWSKI

Spotkanie ze studentami wietnamskimi

Z piękną inicjatywą wyszły zarządy uczelniane Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku.

W dniu 19 bm. w DS nr 1 w Brzeźnie odbyło się spotkanie studentów tej uczelni ze studentami wietnamskimi. W spotkaniu wzięli udział: rektor WSP prof. dr Ludwik Bandura, I sekretarz KU PZPR Janusz Sułocki, aktyw ZMS i ZMW oraz studenci, mieszkańcy DS nr 1.

Po wprowadzającym przemówieniu przewodniczącego komitetu studentów wietnamskich Phan Van Ty zabrał głos rektor **Bandura**, który podkreślił waleczną postawę narodu wietnamskiego i serdeczną współpracę z nim narodu polskiego.

Po przemówieniu I sekretarza KU PZPR **Janusza Sułockiego**, wiceprzewodniczący ZU ZMS Brunon Łabenda odczytał rezolucję studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Oto jej fragmenty:

„Żądamy natychmiastowego przerwania bombardowania DRW, zaprzestania wszelkich działań wojennych na terenie całego Wietnamu, wycofanie wszystkich wojsk amerykańskich, australijskich, nowozelandzkich i Korei południowej. Dlatego wołamy: Amerykanie, idźcie do domu, by u siebie w kraju zaprowadzić porządek, wyplenić rasizm. Wracajcie do swych matek i żon, gdyż agresja wasza jest i tak skazana na pewną przegraną.

Korzystając z tego, że gościmy dziś studentów wietnamskich, chcemy ich zapewnić o naszym poparciu i naszej przyjaźni. Jesteśmy z Wami w razie potrzeby. Staniemy obok Was ramię w ramię z amerykańskim imperializmem".

Spotkanie to nie jest jedynym przykładem ścisłej współpracy studentów wietnamskich z organizacjami młodzieżowymi WSP. Studenci wietnamscy biorą czynny udział w wielu spotkaniach w całym województwie gdańskim z młodzieżą, która objawia żywe zainteresowania problemami walczącego Wietnamu.

PKS od... podwozia

czyli o drugiej stronie medalu autobusowej komunikacji

„Uwaga, uwaga, pociąg osobowy z Krakowa do Gdyni (...) przyjeżdżający planowo o godzinie (...) jest opóźniony około 187 minut" — płynie monotonny głos z peronowego megafonu. Ludzie, oczekujący na stacji swych bliskich, w pamięci przeliczają owe minuty na „ludzkie" godziny i idą do domu lub do miasta, by wrócić tu za parę godzin. Jakoś nigdy nie byliśmy świadkami awantur, czynionych przez zdenerwowanych ludzi kolejarzom za to, że pociąg ma tak kolosalne opóźnienie. Jeżeli też wypadnie z kursu jakiś lokalny elektryczny pociąg — na ogół pokornie czekamy na następny i jedziemy później.

A jak jest z komunikacją autobusową? Ooo, tu w wypadkach awaryjnych okazujemy aż nadto wielkie zdenerwowanie, awantury czynione konduktorom i kierowcom przybierają formy niepokojące (jedna konduktorka nabawiła się trwałego kalectwa, poturbowana i wyrzucona z wozu przez „krewkich" pasażerów).

Czy są powody do narzekań na komunikację PKS? Są. I jest ich nawet wiele; wymieńmy kilka najtypowszych: **obciążone, przeładowane linie, w rezultacie ludzie dojeżdżający do pracy pozostają na przystankach, opóźnienia w okresie zimowym, „wypadanie" z kursu poszczególnych autobusów itp.**

I — oczywiście — wieloletnim nawykiem, wywodzącym się z okresu, gdy PKS nie była właściwie przygotowana do swych zadań ani w sensie organizacyjnym, ani technicznym, za wszystkie te grzechy obciążamy PKS. Tymczasem przypomina ona piorunochron, w którego biją wszystkie gromy, ale nie wszystkie należą się PKS.

Przyjrzyjmy się temu kolosowi z bliska. A jest to kolos bezsprzecznie, skoro w samym gdańskim oddziale transportu osobowego PKS:

- **autobusy przejeżdżają dziennie średnio 16 937 kilometrów, a w ciągu jednego miesiąca wozy osobowe PKS przebiegają przestrzeń równą pół miliona km;**
- **istnieje 69 linii posiadających regularną komunikację autobusową, która pokrywa łącznie 1 831 kilometrów dróg;**
- **liczba pasażerów, korzystających w ciągu roku z autobusów PKS, przekracza znacznie 8 milionów osób;**
- **codziennie z miejsc docelowych „startuje" 445 autobusów, bo tyle jest kursów każdego dnia. itp. itd.**

A wszystko to dzieje się za pomocą 110 posiadanych przez oddział autobusów, z czego średnio gotowością techniczną legitymuje się 85. Resztą (przy zachowaniu rotacyjnej płynności) przechodzi remonty i naprawy w bazie, stoi na kółkach z braku części zamiennych, „utknęła" gdzieś na szlaku...

Przyjrzyjmy się nieco bliżej zapleczu technicznemu gdańskiej PKS. Zdawać by się mogło, że komunikacja autobusowa, wobec której stosuje się wyostrzone rygory (przejawia się to choćby w kryteriach oceny gotowości technicznej, w wymaganiach kwalifikacyjnych kierowców itp.) winna być również specyficznie traktowana, choćby w sprawach przydziału materiałów reglamentowanych, części zamiennych, tych najczęściej niszczejących i wymagających wymiany. **Nic z tych rzeczy.** Oto przykłady: właśnie przed kilkoma dniami fetowano w warsztatach z okazji nadejścia ciśnieniomierzy sprężania. Zamówienie złożono w czwartym kwartale... ubiegłego roku.

Przydział reglamentowanej stali konstrukcyjnej opiewa na... 50 kg, a lekko licząc potrzeba jej 200—250 kg. Baza zamówiła 500 uszczelek do agregatów ogrzewniczych, (uwaga, są one źródłem licznych narzekań pasażerów, bo w autobusach zimno), otrzymano sztuk 8 (słownie: osiem). Nagminnie „wysiadają" linki do hamulców ręcznych. Kontrola techniczna (a musi być ona ostra, bo chodzi przecież o bezpieczeństwo kilkudziesięciu ludzi - pasażerów) niekiedy zatrzymuje z tego powodu po kilka autobusów, a przydziały linek w skali miesiąca wynoszą tyle, ile średnie zapotrzebowanie dzienne. O zapasach, które w tym przypadku są niezbędną rezerwą, nikt w PKS nawet nie marzy.

Więc jak się dzieje, że jednak jakoś PKS jeździ, jakoś łata dziurę po dziurze? Od czegoż narodowa pomysłowość! Powiedzmy, że jeden autobus stoi w warsztacie, bo mu pękł resor; w tym samym czasie inny wymaga wymiany uszczelki. Nie ma w zapasie, ale że naprawa resoru trwa dłużej, u tego pierwszego demontuje się uszczelkę, wmontowuje do drugiego — **byle choć jeden wóz jak najszybciej wypchnąć w kurs.** I tak w nieskończoność, i tak z dnia na dzień. Ale jak długo można, jacy to ludzie — mowa o fachowcach z prawdziwego zdarzenia — zechcą dłużej pracować w takich warunkach?

I tu dotykamy sprawy stanowiącej dla PKS problem nie lada: **kadry!** Że kierowców brak, że z reguły na bieżąco kilka autobusów nie ma obsady, to prawdy na ogół znane, choć wcale to nie stępia ostrości problemu kadry. Ale mówimy o **kadrze technicznej zaplecza.** Praca w PKS należy do wyjątkowo nieatrakcyjnych: na dwie zmiany, ani wolnej niedzieli, ani świąt. Płace mniejsze niż gdzieindziej, a system płac ustawiony tak, że działa jako antybodziec: pułap funduszu nieprzekraczalny, im więcej więc nadgodzin, tym mniej płatne. Opłaca się w PKS pracować tylko 8 godzin, bo trud nadgodzin jest niewspółmierny do tego, co się za to dostaje. Kto więc z dobrych fachowców-mechaników, elektryków itp. długo posiedzi w PKS, jeżeli tu nawet przyjdzie? Zatem sytuacja jest taka, że **kadrę stanowią młodzi absolwenci szkół technicznych.** Ich przystosowanie do zawodu budzi wiele zastrzeżeń, ale to już inne zagadnienie. Faktem jest, że ludzie ci nie posiadają żadnego doświadczenia, a **nie zawsze zapał i dobre chęci zastąpią rutynę.** Choć liczą się na pewno..

Zasygnalizowaliśmy zaledwie kilka problemów, rzutujących na pracę PKS. W imię tego, **byśmy tej pracy nie oceniali wyłącznie losowym, awaryjnym zakłóceniem na trasie, byśmy wiedzieli, że jest ona wynikiem całego splotu spraw i sprawek, że nie za wszystko winić należy PKS, kierowcę — czy konduktora, bo jak powiedzieliśmy — PKS przypomina piorunochron.** Tylko, że większość gromów winna bić w kogoś innego... Powiecie, że to pasażera nie obchodzi. Możliwe. Ale naszym zdaniem **winno obchodzić przynajmniej tych, którzy piastują nad PKS władzę, nadzór.** Na razie przejawia się to wszystko wyłącznie w żądaniach, wymaganiach, a nie idzie w parze z zapewnieniem warunków pracy, z troską i realną pomocą. I chyba czas, by było inaczej... **E. K.**

O tym warto wiedzieć

MUZEUM INFORMUJE...

Dyrekcja Muzeum Pomorskiego informuje, że we wtorek 27 bm. muzeum będzie zamknięte i bezpłatny seans filmowy dla grup młodzieży szkolnej w tym dniu nie odbędzie się.

PRACA STACJI BENZYNOWYCH W OKRESIE ŚWIĄT

Stacje całodobowe GPO PN „CPN" będą pracowały w dniach 24, 25 i 26 bm. jak w zwykłe dni. Pozostałe stacje benzynowe w dniu 24 bm. kończą pracę o godzinie 18, 25 bm. są zamknięte, a 26 bm. oraz 1 stycznia pracują, jak w dni świąteczne.

UWAGA ABONENCI MLEKA BUTELKOWEGO!

Mleczarnia Kosakowo informuje, że 25 bm. oraz 1 stycznia nie będzie dostawy mleka ani do sklepów, ani do domów. W razie zamówień z detalu może być zorganizowana druga dostawa w godzinach południowych.

Plenum ZZPPWOiS

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie gdańskiego Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego poświęcone omówieniu planu działania na rok przyszły. Na plenum wybrano zastępcę przewodniczącego zarządu tego związku **mgr Annę Mazurową.**

(n)

Młodzi turyści dzieciom

Delegacja młodzieżowej kolarskiej sekcji turystycznej gdańskiej Lechii odwiedziła dzieci w oruńskim Domu Dziecka, przekazując wychowankom Domu Dziecka dwa komplety do gry w ping-ponga. Komplety te młodzi kolarze-turyści zdobyli tej jesieni jako nagrodę na imprezie organizowanej przez GOZKol. w Gdyni.

(st)

Dodatkowe kursy autobusów

Oddział Przewozów Pasażerskich PKS w Gdańsku informuje, że w okresie przedświątecznym organizuje dodatkowe kursy autobusów celem pełniejszego i sprawniejszego wykonywania usług przewozowych. Dodatkowe kursy zaplanowano:

Dnia 23 bm.

Z Gdańska do Grudziądza godz. 13.00, 17.00. Z Grudziądza do Gdańska godz. 16.20, 19.50. Z Gdańska do Elbląga godz. 8.00, 17.30. Z Elbląga do Gdańska godz. 13.20, 20.30. Z Gdańska do Krynicy M. godz. 14.30. Z Krynicy M do Gdańska godz. 17.50. Z Gdańska do Wałcza godz. 9.00 Z Wałcza do Gdańska godz. 15.00. Z Gdańska do Starogardu godz. 14.35, 16.35, 17.30. Ze Starogardu do Gdańska godz 14.40, 16.20, 18.00.

Dnia 24 bm.

Z Gdańska do Starogardu godz. 14.35, 16.35, 17.30. Ze Starogardu do Gdańska godz. 14.40, 16.20, 18.00. Z Gdańska do Stegny godz. 17.30. Ze Stegny do Gdańska godz. 19.55. Z Gdańska do Krynicy M. godz. 14.30. Z Krynicy M. do Gdańska godz. 17.50. Z Gdańska do Elbląga godz. 8.00, 17.30. Z Elbląga do Gdańska godz. 13.20, 20.30. Z Gdańska do Grudziądza godz. 13.00, 17.00. Z Grudziądza do Gdańska godz 16.20, 19.50.

„Tuszowane" kosze i wiązanki z jemiołą

Z określeniem „tuszowany" kosz można spotkać się tylko w niektórych kwiaciarniach, do których należy niewielka, ale zapobiegliwa kwiaciarnia KMS w Sopocie, gdańska „Orchidea", czy gdyńska — należąca do przedsiębiorstwa „Warzywa i Owoce".

— „Tuszowany" czy zwykły? — rzeczowo pyta zdyszaną klientkę z „Delikatesów" pani Hanka (o „złotych rękach").

Bo sprawa wygląda tak: do sopockiej kwiaciarni wpadają w najrozmaitszych godzinach przedstawiciele najrozmaitszych placówek handlowych i urzędów z gotowymi, niejako „pod pachą", świątecznymi realiami w rodzaju: pomarańczy, czekolady, butelki koniaku, wyborowego wina itp., „wysypują" to wszystko na stół i mówią: „Kochana! Pani zrobi kosz!"

„Zwykły" oznacza ozdobny kosz ze wszystkim (jak wyżej), tyle, że elegancko ułożonym, ozdobionym kwiatami utkanymi w mech, świąteczną gałązką świerku i — obowiązkowo — bardzo modną i pożądaną w ostatnich latach gałązką jemioły. „Tuszowany" natomiast zawiera wszystko to samo z tym, że „niespodzianka" jest starannie ukryta wśród kwiatów, zieleni, kokard itp. gwiazdkowych akcentów.

Nawet nie wiem, czy kwiaciarnia dolicza sobie coś za tę na zamówienie artystyczną robociznę, która szczególnie w gorącym przedgwiazdkowym okresie zabiera personelowi sporo czasu.

Pani pozwoli — mówi Klara Kostusiak, kierowniczka kwiaciarni, że równocześnie...

Ależ naturalnie...

Bo „równocześnie" oznacza, że w czasie rozmowy również szef będzie własnoręcznie ozdabiał jedną z 60-ciu liliputcich choineczek, wywodzących się z przecinki komunalnych lasów; sadza się te choineczki do doniczek, zdobi i „wysadza" na wystawę, która wygląda jak pyszny, kolorowy, zimowy las z bajki dla lalek. Potem wędrują te choinki na czyjś świąteczny stół, podobnie jak gwiazdkowo dekorowane gałęzie i gałązki świerkowe, na których (przeważnie) także nie brak jemioły. Te ostatnie można, zamiast doniczki z tradycyjnym cyklamenem, kupić sobie i komuś. Można powiesić, położyć na świątecznym stole, wstawić w wazon.

A propos: do sopockiej kwiaciarni KMS przychodzą również klienci z własnym wazonem, względnie na miejscu kupują ceramikę, prosząc o „zrobienie bukietu". Wręcz w kryształ wędruje biały bez z własnego KMS ogrodnictwa; cięte fiołki z fantazyjnie poskręcanymi wstążkami rozweselają gliniane garnki cudacznych form.

W tej małej kwiaciarni, dopraszającej się o więcej miejsca, panuje duży ruch. Taki, że cały personel (składający się z 3 i pół etatu) ma pełne ręce roboty, wobec czego kompozycje z doniczkowych kwiatów, czynione nader udatnie w glinianych wazach przez p. Mariana, muszą poczekać na „po świętach"; zwłaszcza, że poza lądowymi klientami z Grand-Hotelem włącznie, są i klienci pływający (vide „Batory"), którzy nie mogą czekać, ponieważ „czas to... dewizy".

Chciałabym jeszcze wiedzieć dokładnie, skąd pochodzą kwiaty w ogóle z paprociami i palmami włącznie, ale widzę, że na to teraz nie pora. Teraz jest pora na „gwiazdkę" i gwiazdkowe symbole, na większe i mniejsze, zawsze wdzięczne wielokolorowe, kwiatowe upominki świątecznie ozdabiane.

Wychodzę więc. Zatrzymuję się jeszcze przed zimowym laskiem wystawy. W górze nad nim kołysze się wielka, niemal w kulistym kształcie wiązanka jemioły. Jest bardzo ładna. Wprawdzie stanowi element dekoracyjny, ale i ona stąd odpłynie. Upatrzył ją sobie „Bungalow" na Sylwestra. Będzie tam więc sylwestrowy bal „Pod Jemiołą". **ir. p.**

Śmiało i szczerze

Sylwester dla samotnych...

„Zbliża się Nowy Rok, a z nim zabawy i „szaleństwa" sylwestrowe. Ale na tym świecie, a tym samym i w Polsce jest wielu ludzi bardzo samotnych, nie z własnej często winy, o których przy tej okazji nikt nie pamięta — pisze do nas jeden z czytelników. — W związku z tym w imieniu setek samotnych (ludzi), pragnących również się zabawić, chciałbym się dowiedzieć, czy nie można by urządzić zabawy przeznaczonej wyłącznie dla osób samotnych, za co bylibyśmy wszyscy bardzo wdzięczni.

Gwoli uniknięcia nieporozumień wystarczyłoby przy kupnie karty wstępu okazać dowód osobisty, że istotnie jest się samotnym. Dobrze byłoby też chyba wylegitymować się odpowiednim wiekiem. A więc np. od lat 25—30. Uprzejmie proszę o poruszenie tej sprawy, naprawdę istotnej dla sporej grupy ludzi.

„Samotniak"

OD REDAKCJI: Jak nas poinformowano w Wydziale Handlu Prezydium MRN w Gdańsku, na razie restauracja „Współczesna" we Wrzeszczu przygotowuje wigilię dla sób samotnych. O Sylwestrze zaś głucho. Zabawy sylwestrowe odbywają się w lokalach, dysponujących orkiestrą, której „Współczesna" nie posiada. Ale może jakaś organizacja zajęłaby się zorganizowaniem takiej imprezy?

Odpowiedzi redakcji

Mieszkańcy ulicy Zaroślak i innych w Gdańsku. — Nasze kilkakrotne interwencje w dyrekcji WPK GG w sprawie przywrócenia dawnego, wygodniejszego dla Was przystanku tramwajowego, nie odniosły rezultatu, o czym informowaliśmy już Was. Zresztą kontrargumenty WPK nie są pozbawione racji, dlatego też nie widzimy potrzeby wracania do tej sprawy po raz „enty".

„Zawiedziona" M. M. z Sonotu. Pani uwagi przekazaliśmy nadrzędnej jednostce. Szkoda, że nie wpisała Pani ich w książce życzeń i zażaleń. Gdybyśmy znali Pani adres obralibyśmy inny sposób załatwienia poruszonej w liście sprawy.

P. Cz. Lasota z Gdańska-Oruni. Jak nas poinformowano w Spółdzielni „Złomowiec", Wydział Handlu Prezydium WRN w Gdańsku wydał **zarządzenie, zabraniające punktom skupu przyjmowania szmat, złomu i makulatury od dzieci poniżej lat 14.** W wypadku przysyłania dzieci przez rodziców, powinny one mieć dowód osobisty jednego z rodziców. Chodzi po prostu o małą kontrolę, co dzieci robią z pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży owych „surowców". Szkoły powinny zbierać makulaturę od dzieci, a nie pieniądze uzyskane za nią. W inkasowaniu pieniędzy za makulaturę tkwi bowiem źródło zbytecznych, bezpośrednich kontaktów dzieci z kierownikami punktu skupu.

Odpowiedź na krytykę

Parę tygodni temu zamieściliśmy w naszej rubryce propozycję czytelnika w **sprawie wolniejszych startów pociągów elektrycznych z peronów,** co mogłoby w dużej mierze zapobiec wypadkom wpadania pod koła w czasie wskakiwania różnych nierozsądnych jeszcze pasażerów. Otóż **Dyrekcja PKP,** odpowiadając na tę notatkę, nie podzieliła tego stanowiska. Jako najważniejszy kontrargument podała tu stały wzrost konieczności wzmożenia częstotliwości kursów pociągu na trasie Gdańsk — Gdynia — Wejherowo. A wolniejsze starty z każdego peronu uniemożliwiłyby realizację tego zamierzenia.

* * *

Natomiast **Politechnika Gdańska** pretensje mieszkańców „Bratniaka" tłumaczy technicznymi trudnościami ogrzewania tego budynku w niedziele i dni świąteczne. Chodzi mianowicie o to, że dom ten podłączony jest do ogólnego systemu ogrzewania uczelni. Żeby więc ogrzać tych parę mieszkań należałoby uruchomić całą kotłownię wysokoprężną, co łączyłoby się z ogromnym marnotrawstwem. Żeby **jednak lokatorzy nie marzli w niedziele, uczelnia podobno zezwala na używanie piecyków elektrycznych na jej koszt.**

Zgubiono-znaleziono

W III Komisariacie MO w Gdyni (ul. Chylońska) znajduje się KOŁO ZAPASOWE od samochodu „Star". U p. Lutkiewicza, Gd.-Oliwa, ul. Gryglewskiego 8/14 znajduje się pozostawiony w taksówce nr 337 MUNDUR CELNIKA wraz z teczką. Pozostawiona w poczekalni WPK GG w Gdyni-Grabówku torba damska z książkami czeka na odbiór w sąsiednim punkcie napełniania długopisów. Znaleziona przy ul. Okopowej w Gdańsku HUSTAWKA czeka na odbiór w „Śmiało i szczerze".

Teatry

Nieczynne.

Kina

GDAŃSK „Leningrad" — remont. **„Kameralne"**, „Święta wojna", pol., od 11 l., godz. 10, 12, 14; „Stazione Termini", wł., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Kosmos"**, „Bajka o Mrozie Czarodzieju", radz., od 7 l., g. 16; „Bumerang", pol., od 14 l., g. 18, 20. **„Zorza"**, „Tajemnica dzikiego szybu", pol., od 7 l., g. 17; „Czerwony atrament", prod. węg. od 16 lat, godz. 19. **„Piast"**, „Hokeiści", radz., od 11 l., g. 16, 18, 20. **„Drukarz"**, „Helena trojańska" produkcji USA, od 14 lat, godzina 16.30 18.45. **„Motława"**, „Wojenna przyjaźń" prod. węgierskiej, od 14 l., g. 16, 18, 20.15. **„Przyjaźń"**, „Pięciu mężów pani Lizy", USA, od 16 l., g. 17, 20. **„Gedania"**, „Dwaj z Teksasu", USA, od 11 l., g. 14.30, 17, 19.15. **„Wrzos"**, „Pusty kurs", radz., od 11 l., g. 16, 18, 20. **„Włókniarz"**, niecz. — **„Żak"**, niecz.

WRZESZCZ „Znicz", „Milicja poszukuje", radz., od 11 l., g. 16, 18, 20. **„Bajka"**, „Pechowiec na prerii", USA, od 12 l., g. 10, 12, 18, 20; „Uwaga nadchodzi", prod. polskiej, od 14 lat, godz. 14, 15, 16, 17. **„Tramwajarz"**, „Pan do towarzystwa", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Zawisza"**, „Telefon towarzyski", USA, od 16 l., godz. 17, 19.15.

NOWY PORT „1 Maja" — „Poznańskie słowiki", pol., od 14 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Oddajcie mi dziecko", NRF, od 14 lat godz. 16, 18, 20.

SOPOT „Polonia", „Arcylokaj", fr., od 14 l., g. 15.30, 17.45, 20. **„Bałtyk"**, „Złodziej brzoskwiń", bułg., od 14 l., g. 15.15, 17.30, 19.45

GDYNIA „Warszawa", „Zejście do piekła", pol., od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. **„Gopiana"** „W krainach dziwnych zwierząt", radz., od 11 l., godz. 10, 12, 14; „Starsza pani bez godności", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Atlantic"** „Wierność", radz. od 14 lat, godzina 15.30, 17.45, 20. **„Neptun"**, „Trzy światy Guliwera", ang., od 12 l., g. 16; „Cena odwagi", bułg., od 16 l., g. 18, 20. **„Fala"**, „Rio Bravo", USA, od 12 l., godz. 15.30; „Wiosenna miłość — jesienna miłość", hiszp., od 16 l., g. 18, 20. **„Marynarz"**, „Koty", fr., od 18 l., g. 17, 19. **„Promień"**, „Ostatni zachód słońca", USA, od 14 l., g. 16, 18, 20 „Mimoza", „Czarny Tulipan", fr., od 14 l., g. 16, 18, 20. **„Mewa"**, „Samotny jeździec", USA, od 16 l., g. 19. **„Klubowe"**, „Szminka do ust", wł., od 16 l., g. 18. **„Jagienka"**, „Człowiek z Rio", fr., od 14 l., g. 17, 19.15. **„Iskra"**, niecz.

RUMIA „Aurora", „Juana Gallo", meks., od 16 l., godz. 18, 20.15.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 23 grudnia 1966 r.

PIĄTEK

LOKALNE:

16.15 „Twarda szkoła", 16.30 Koncert solistów — śpiewa Monika Myszkowska, akomp. M. Zielińska. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 Sprawy do załatwienia. 17.15 Prezentacja kandydata na szczecinianina 1966 roku, 17.35 Szczecińskie popołudnie.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.30 „Kultura pilnie poszukiwana", 14.00 Z twórczości Mieczysława Karłowicza. 14.30 „List ze Śląska", 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Mozaika kolorowych melodii. 15.30 „Sekrety Amelki" odc. pow. W. Żółkiewskiej. 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności". 19.30 Koncert z nagrań orkiestry „Wiener Philharmoniker" oraz Londyńskiej Orkiestry Symfonicznej. 20.18 Dyskusja literacka (w przerwie koncertu) 20.38 d. c. koncertu. 21.55 Muzyka. 22.05 „Tristan", wg noweli Tomasza Manna. 23.05 Wieczorny relaks przy muzyce. 23.20 Muzyka taneczna. 0.05—3.00 Program nocny.

Telewizja

na dzień 23 grudnia 66 r.

PIĄTEK

16.42 „Teleekspres", 16.55 Dziennik. 17.00 „Miś z okienka", 17.15 „Śledztwo", film z serii: „Bella i Sebastian" 17.45 Wszechnica TV. „Kim byli Olmecy". 18.15 Czwarta zmiana. 18.55 „Wielokropek". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 TV Kurier Mazowiecki. 20.15 „Cyrulik Sewilski" G. Rossini, opera komiczna. 21.35 „10 minut recenzji", przed kamerą W. Żukrowski. 22.30 Dziennik.

Druk GZG zam. 2461 B-5